



KOMENTARZ

Rozmowy USA i NATO z Rosją bez przełomu

Anna Maria Dyner, Artur Kacprzyk

9–10 stycznia br. w Genewie spotkały się delegacje USA i Rosji, a 12 stycznia w Brukseli odbyło się posiedzenie Rady NATO–Rosja (NRC). USA i Sojusz odrzuciły żądania Rosji przyznania jej szeregu gwarancji bezpieczeństwa, m.in. nierozszerzania NATO. Zaoferowały jednocześnie dialog na zasadzie wzajemności w sprawie kontroli zbrojeń, transparentności wojskowej i zapobiegania incydentom zbrojnym. Rosja oświadczyła jednak, że nie widzi obecnie możliwości prowadzenia takich rozmów ze względu na odrzucenie jej głównych postulatów.

Jaki był kontekst rozmów?

Jesienią 2021 r. Rosja kolejny raz zwiększyła koncentrację wojsk przy granicy z Ukrainą, potęgując obawy przed agresją przeciwko temu państwu. W grudniu opublikowała listę [żądań](#) wobec USA i NATO, a później – [projekty traktatów](#). Domagała się nierozszerzania Sojuszu, a także ograniczenia obecności i aktywności wojskowej USA i NATO w rosyjskim sąsiedztwie, w tym zerwania współpracy z Ukrainą oraz wycofania wojsk sojuszniczych z państw wschodniej flanki NATO. W razie niespełnienia tych żądań groziła niesprecyzowaną odpowiedzią, m.in. o charakterze „wojskowo-technicznym”.

USA i pozostali członkowie NATO zapowiedzieli, że w razie kolejnego ataku na Ukrainę nałożą na Rosję nowe sankcje i mogą dodatkowo wzmocnić zdolności do obrony wschodniej flanki NATO. Jednocześnie zaproponowali Rosji rozmowy dotyczące kwestii bezpieczeństwa, w tym na specjalnie zwołanych sesjach dialogu amerykańsko-rosyjskiego, NRC i na planowanym wcześniej spotkaniu OBWE 13 stycznia br.

Jaki był przebieg rozmów w Genewie i Brukseli?

USA i NATO ponowiły wezwania do wycofania wojsk rosyjskich z granicy z Ukrainą i odrzuciły główne żądania Rosji jako godzące w podstawowe zasady bezpieczeństwa europejskiego, suwerenność państw i funkcjonowanie NATO. USA zadeklarowały natomiast gotowość do dialogu o części kwestii zaproponowanych przez Rosję: ewentualnych

wzajemnych ograniczeniach w rozmieszczaniu wyrzucanych z lądu rakiet krótkiego i średniego zasięgu (Rosja zaproponowała całkowite [moratorium](#) na nie, kolejny raz odrzucając oskarżenia USA i NATO o ich posiadanie) oraz skali, zakresie i zwiększeniu transparentności ćwiczeń wojskowych w Europie. Sojusz złożył podobną ofertę (oprócz ograniczenia ćwiczeń), obejmującą też wzmocnienie kanałów komunikacji.

Rosja wysłała na rozmowy delegację pod przewodnictwem wiceministrów spraw zagranicznych i obrony, co miało demonstrować wagę, jaką przywiązuje do rozmów. Utrzymała swoje postulaty nierozszerzania NATO i redukcji obecności sojuszniczej na wschodniej flance, sugerując przed rozmowami, że jeśli nie zostaną one spełnione, dalszy dialog będzie można uznać za bezprzedmiotowy.

Z czego wynika stanowisko USA i NATO ?

Administracja Joe Bidena, podobnie jak wiele rządów państw NATO, uważa, że ważnym elementem powstrzymywania Rosji od kolejnej agresji na Ukrainę jest nie tylko odstraszenie, ale i polityka dialogu. Ma ona oferować Rosji możliwość dyplomatycznego wyjścia z kryzysu, ale też utrudniać rosyjskiej propagandzie oskarżanie Zachodu o eskalowanie sytuacji. Propozycja amerykańska i sojusznicza obejmuje w większości kwestie, odnośnie do których USA i NATO już proponowały rozmowy lub przynajmniej je dopuszczały, mimo że przez długi czas Rosja nie godziła się na spotkanie NRC (poprzednie odbyło się lipcu 2019 r.). USA podkreśliły, że nie będą omawiać kwestii dotyczących Ukrainy i NATO bez ich udziału,

KOMENTARZ PISM

administracja Bidena zintensyfikowała więc konsultacje z Ukrainą i sojusznikami (w tym w formacie B9 w grudniu ub.r.) i w Genewie skupiła się na kwestiach związanych z dwustronną kontrolą zbrojeń, a za fora do rozmowy o pozostałych sprawach wskazała NRC i OBWE.

Co chce osiągnąć Rosja?

Najważniejszym celem Rosji jest uzyskanie deklaracji nierozszerzenia Sojuszu o Ukrainę i Gruzję, co jest uznawane za największe zagrożenie dla rosyjskiego bezpieczeństwa. Otrzymanie takich gwarancji pozwoliłoby Rosji podważyć wizerunek NATO jako organizacji wiarygodnej i dla swoich członków, i dla państw partnerskich. Stawiając żądania, Rosja liczyła ponadto, że część propozycji, np. rozmowy o kontroli zbrojeń i unikaniu incydentów wojskowych, stanie się przedmiotem debaty w Sojuszu, wywoła spory i dyskusje między sojusznikami, osłabiając spójność polityczną NATO.

Biorąc pod uwagę deklarację braku możliwości kontynuowania dialogu w sprawie gwarancji bezpieczeństwa, należy oczekiwać, że Rosja może zwiększyć presję wojskową na Ukrainę. Nadal będzie wzmacniała zdolności wojskowe na zachodnim kierunku strategicznym

(np. potencjał ofensywny na okupowanym Krymie i w obwodzie kaliningradzkim), co spowoduje konieczność dalszej adaptacji ze strony NATO i państw wschodniej flanki.

Jakie implikacje mają rozmowy dla NATO, w tym Polski?

USA i NATO utrzymały jedność i odrzuciły żądania, których spełnienie oznaczałoby przyzwolenie na budowę przez Rosję strefy wpływów. Spełnienie tych postulatów podważyłoby bowiem podstawowe zasady funkcjonowania NATO, przyznając Rosji veto co do części decyzji Sojuszu i ograniczając jego zdolność do obrony wschodniej flanki.

Niekorzystne byłyby ustępstwa USA i NATO w wymienionych przez nie obszarach dialogu (np. ograniczenia ćwiczeń i dyslokacji pocisków w Europie), motywowane chęcią utrzymania zainteresowania Rosji rozmowami. Zaszkoziłoby to zdolnościom odstraszenia i obrony NATO, zachęcając Rosję do prób wymuszenia dalszych ustępstw.

Przeprowadzenie rozmów, przedstawienie przez NATO i USA oferty dialogu i negatywna reakcja Rosji na zachodnie propozycje mogą pomóc w mobilizowaniu sojuszników w przypadku kolejnego użycia przez Rosję siły wobec Ukrainy.